

WSTĘP

To, co myślą o sobie dentyści, interesuje zwykle tylko ich samych. Ale to, co myślą o sobie dziennikarze, powinno interesować wszystkich, bo to wszystkich dotyczy. To dziennikarze – ludzie mediów – opowiadają oraz interpretują ważne dla nas wszystkich historie. To oni tworzą grupę wczesnego ostrzegania przed zbliżającymi się problemami i stawiają pierwsze diagnozy. W młodej, niedoświadczonej demokracji, w jakiej żyjemy, są jedną z jej gwarancji – czwartą władzą.

Biedny to kraj, gdzie wszystko, co ważne, co ma znaczenie, znajduje się w jego stolicy. Bogaty to kraj, gdzie poszczególne jego regiony wnoszą oryginalny i istotny wkład do całości, która składana jest z części tak jak puzzle. Agnieszka Szwejgier postawiła przed sobą taki właśnie temat: dziennikarze, ludzie mediów w Lublinie. Bohaterowie przeprowadzonych przez nią rozmów to dziennikarze prasowi, radiowi i telewizyjni. Są wśród nich reporterzy, publicyści, jest prezenterka telewizyjna i montażysta. Wszyscy oni swoje życie zawodowe związali z Lublinem, mają znaczący dorobek i wysoką pozycję w swoim środowisku. Można by ich określić – mówiąc językiem socjologicznym – jako grupę wzorotwórczą, grupę odniesienia. Lublin był zawsze w swojej nowożytnej historii matczynikiem wysokiego, wartościowego dziennikarstwa, a już na pewno oryginal-

nego, mistrzowskiego reportażu. Czy to się wzięło z tchnienia murów miasta przesiąkniętych niezwykle historią, czy z działalności KUL-u i UMCS-u, czy z inspirującego literacko międzywojnia? A może z bliskości Kazimierza nad Wisłą – tej siedziby niekończących się warsztatów dziennikarskich i nocnych dyskusji o reportażu? Środowisko medialne Lublina warte jest ogólnopolskiego zauważenia i analizy – w jakim jesteśmy miejscu, co to miejsce oznacza i co w związku z tym należy robić? Praca Agnieszki Szwaigier to pierwszy krok na tej drodze.

Co stanowi wspólną materię przeprowadzonych rozmów – jej oś konstrukcyjną? Można powiedzieć, że specyficzny styl życia. Najpierw dowiadujemy się, co sądzą o sobie sami dziennikarze, co myślą o swoim środowisku, o ich rodzącej się pasji. Opowiadają o towarzyszących ich profesji procesach twórczych i stosowanych metodach. Najpierw więc decydują o temacie, potem zbierają materiały, rozmawiają z bohaterami, by wreszcie pisać, montować, komponować całość. Ową całość prezentują odbiorcy – czytelnikom, słuchaczom, telewidzom, internautom. Żeby tworzyć dla odbiorcy i go nie skrzywdzić, potrzebna jest wizja tego odbiorcy, potrzebna jest wizja wspólnoty. Czy ludzie mediów Lublina ją mają? Przyjrzyjmy się ich sposobowi na życie – tu znajdziemy odpowiedź. Styl życia i jego akceptowany wariant – sposób na życie to przede wszystkim specyficzne dla tego środowiska zachowania, stojące za nimi potrzeby, motywacje i tkwiące u horyzontu wartości. Niecodzienna codzienność zachowań, potrzeba przygody, prospołeczne postawy oraz wartości – niezależność, sprawiedliwość, prawda. Jaką cenę płaci się za uprawianie takiego stylu życia w kontekście zdrowia zarówno fizycznego, jak i psychicznego? Jaką cenę płaci się w życiu prywatnym?

O tym wszystkim mogą Państwo dowiedzieć się z książki Agnieszki Szwejgier.

Autorka, opisując środowisko lubelskich dziennikarzy, być może niezauważalnie dla niej samej staje się jego częścią, staje się dziennikarzem. To ona nawiązuje kontakty, ustala listę bohaterów i przygotowuje scenariusz postaci. Jest zafascynowana tematem tak jak oni. Musi zdefiniować ich pasje, uprawiane przez nich dziedziny. Co to takiego na przykład jest reportaż? Nie do końca wiadomo. Tak jak nie do końca znane są jego potencjalne możliwości. To świat ciągle białych plam czekający na swoich odkrywców. Być może w przyszłości zostanie nim Agnieszka Szwejgier. Moim zdaniem ma szansę, bo ma do tego zdecydowane predyspozycje. Jest skupiona, kreatywna i dociekliwa. Potrafi pozyskać swoich rozmówców i nakłonić ich do współpracy. Jest wobec nich życzliwa, empatyczna i rozumiejąca. Po prostu lubi ludzi i to się czuje.

Agnieszka Szwejgier – zapamiętajcie Państwo to nazwisko, bo oto rodzi się nam nowy reporter. Jaki jest i co o sobie myśli ważne jest nie tylko dla niej samej, ale i dla nas wszystkich.

Marek Miller